ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. I, 13 SECTIO FF 1983

Studium Języków Obcych Akademii Medycznej w Lublinie

Jan TROCHIMIAK

Polskie przekłady powieści Mikołaja Czernyszewskiego *Co robić?*

Польские переводы романа „Что делать?" Н. Г. Черньшевского

Les traductions polonaises de *Que faire?* de Mikołaj Czernyszewski

Twórczość i działalność rewolucyjnych demokratów rosyjskich miały niezaprzeczalny wpływ na kształtowanie życia społecznego i literackiego narodów słowiańskich. Odnosi się to również do Polaków zamieszkujących wszystkie zabory. Do czołowych rewolucyjnych demokratów rosyjskich należał Mikołaj Czernyszewski (1828—1889). Jego działalność społeczna i literacka oraz znana zemsta władz carskich na nim żywo interesowały szerokie rzesze przedstawicieli kilku pokoleń na przestrzeni wielu dziesiątków lat. W dużym stopniu przyczyniła się do tego także powieść Czernyszewskiego *Co robić?*, nazywana przez jednych brewiarzem, bądź ewangelią rewolucjonistów, a przez innych kodeksem nihilistów — przedmiot poszukiwań policyjnych, powód aresztowań i obciążający argument w procesach politycznych.[1] Z tego właśnie względu oraz wobec braku opracowania na powyższy temat, które obejmowałoby całościowo historię

[1] Zob. np. K. I. Rowda: *Czernyszewskij i sławianskije litieratury* [w:] *N. G. Czernyszewskij. Estietika. Litieratura. Kritika.* Leningrad 1979, s. 254—183; M. S. Czeriepachow: *Roman N. G. Czernyszewskogo »Czto diełat'?« w sławianskich stranach*, „Fiłołogiczeskije Nauki", 1978, nr 4, s. 49—53; id.: *»Czto diełat'« w obszczestwiennom mnienii Zapada XIX wieka*, „Russkaja Litieratura", 1980, nr 1, s. 134—146; F. Sielicki: *Z dziejów rosyjskiej myśli krytycznoliterackiej w Polsce (1918—1939)*, „Slavica Wratislaviensia", 1971, z. 2, s. 67—72; W. Śliwowska: *Mikołaj Czernyszewski* [w:] *Pisarze i krytycy. Z recepcji nowożytnej literatury rosyjskiej w Polsce*, pod red. B. Galstera, J. Kamionkowej, K. Sierockiej przy współudziale A. Piorunowej, Wrocław 1975, s. 223—245; J. Kowalski: *Rewolucyjna demokracja rosyjska a powstanie styczniowe*, Warszawa 1955 (wyd. 2); A. Walicki: *Czernyszewski a sprawa polska* [w:] *M. Czernyszewski. Pisma estetyczne i krytyczno-literackie*, Wrocław 1964, s. XLVII—LV; J. Trochimiak: *Mikołaj Czernyszewski a Polska*, „Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska" sectio F, vol. XXXIII/

przekładu i druku wymienionego utworu w środowisku polskim, pragniemy poświęcić mu niniejszy artykuł.

Jak wynika z korespondencji, która zachowała się w archiwach policyjnych, pierwsze próby mające na celu zapoznanie czytelników polskich z powieścią Czernyszewskiego *Co robić?* podjęli polscy zesłańcy. W 1864 roku zesłany do Ustiugu w gubernii wołogodzkiej za udział w manifestacjach patriotycznych, pod nadzór tamtejszej policji uczeń warszawskiego gimnazjum realnego Stanisław Krakow oraz Ludwik Pawłowicz, szlachcic z gubernii wileńskiej, zesłany w sierpniu 1863 roku za okazywanie pomocy więźniom politycznym, zwrócili się listownie, za pośrednictwem swego współtowarzysza niedoli Juliusza Wyszyńskiego (o którym nie posiadamy bliższych danych), do byłego wydawcy pisma „Słowo", Józefata Ohryzki, z propozycją przełożenia na język polski dzieła Czernyszewskiego. „Praca ta — stwierdzał w liście — została podjętą w przekonaniu, że publiczność polska skorzysta z poznania poglądu p. Czernyszewskiego na tyle i tak ważnych kwestii, będących na dobie". Wyszyński dodaje: „Przy tym p. Pawłowicz w jednym z czasopism polskich poznajomi czytającą publiczność z wartością powieści *Czto diełat'?* przez rozbiór krytyczny".[2] Zobowiązali się oni przesłać próby tłumaczenia utworu. Z cytowanego źródła wynika, że inicjatorzy translacji dzieła liczyli na wydanie go po niskiej cenie, aby było ono dostępne dla szerokiego kręgu czytelników. Nie ma odpowiedzi Ohryzki na ten list, którego odpis sporządziła czujna cenzura pocztowa. Brak jest też potwierdzenia tego, czy zamierzony przez Krakowa i Pawłowicza przekład został przez nich dokończony. Na pewno jednak, jeśli nawet była odpowiedź Ohryzki na list,

XXXIV, 1978/1979, s. 255—279; i d.: *Mikołaj Czernyszewski i Zygmunt Sierakowski*, „Przegląd Rusycystyczny", 1980, nr 4, s. 21—28; i d.: *»Czto diełat'« N. G. Czernyszewskogo w polskom wosprijatii*, „Przegląd Rusycystyczny", 1982, nr 1—4; i d., *Mikołaj Czernyszewski w kręgu pisarzy polskich*, „Slavia Orientalis", 1982, nr 3—4; s. 140—150; i d., *Mikołaj Czernyszewski w Polsce*, „Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska", sectio F, vol. XXXVIII, 1983.

[2] Zob. List J. Wyszyńskiego do J. Ohryzki w sprawie przełożenia na język polski powieści Mikołaja Czernyszewskiego *Co robić?* z 7 czerwca 1864 r. (Centralnyj Gosudarstwiennyj Archiw Oktiabr'skoj Rewolucyi w Moskwie, zesp. 9451, inwentarz 1, nr 251, k. 59, odpis). List ten cytował już w 1867 roku członek wileńskiej komisji śledczej N. W. Gogiel (zob. N. W. Gogiel: *Josafat Ogryzko i pietierburskij riewolucyonnyj żond w diele posledniego miatieża*, Wilno 1867). Zob. T. F. Fiedosowa: *Pawieł Majewskij i pierwyje popytki pieriewoda romana »Czto diełat'?«* [w:] *Wosstanije 1863 goda i russko-polskije riewolucyonnyje swiazi 60-ch godow*, Moskwa 1960, s. 323. List ten po raz pierwszy w literaturze polskiej opublikowała zasłużona badaczka danej problematyki Wiktoria Śliwowska: *op. cit.*, s. 228. Polskie próby przekładu *Co robić?* wyprzedziły najwcześniejszy przekład Ł. Łazarewicza na język serbski (1869) i następne próby „serbskie" (1872—1874) — zob. N. M. Czernyszewskaja: *Letopiś żyzni i diejatielnosti N. G. Czernyszewskogo*, Moskwa 1953, s. 307, 377—393, 423.

to musiała być negatywna, gdyż szans na wydrukowanie powieści nie było żadnych. Trudno chyba byłoby wówczas opublikować (a już pod żadnym pozorem nie można by było tego uczynić w prasie zaboru rosyjskiego) wspomniany „rozbiór krytyczny" *Co robić?* pióra Pawłowicza. Warto w tym miejscu zauważyć, że i sam Ohryzko, który był wyznaczony przez polski rząd powstańczy do pełnienia funkcji jego komisarza w Petersburgu, został wkrótce aresztowany (listopad 1864 r.) i zesłany (w 1866 r.) na syberyjską katorgę, czego z pewnością nie wiedzieli i nie przewidywali Krakow, Pawłowicz, ani pośrednik w nawiązywanym kontakcie, Wyszyński.

Kolejnym, niezależnym od Krakowa i Pawłowicza, przedsięwzięciem w tym kierunku była praca nad przekładem *Co robić?*, rozpoczęta pod koniec 1864 r. i na początku 1865 przez Pawła Majewskiego (1839—1905). Był on w roku 1866 aresztowany w związku ze sprawą nieudanego zamachu na cara Aleksandra II, dokonanego przez Dymitra Karakozowa, członka tzw. kółka Iszutina. Majewski był członkiem współdziałającej z tym kółkiem polskiej nielegalnej organizacji „Narodowa Opieka", której zadaniem było m. in. przygotowywanie ucieczek więźniów politycznych. Osobiście był on związany z kilkoma takimi udanymi akcjami, jak chociażby ucieczka Jarosława Dąbrowskiego. Dochodzenie ujawniło, iż „iszutinowcy" przygotowywali, również przy współudziale „Narodowej Opieki", ucieczkę z Syberii Mikołaja Sierno-Sołowiewicza i Mikołaja Czernyszewskiego, którego Majewski powinien był zaopatrzyć w fałszywy paszport.[3]

[3] Zob. *Pokuszenije Karakozowa. Stienograficzeskij otczot po diełu D. Karakozowa, I. Chudiakowa, N. Iszutina i dr.*, Moskwa 1930, t. 2, s. 204. Dodajmy jeszcze, że według planów, Czernyszewski wywieziony z katorgi powinien był ukryć się w mieszkaniu M. Marksa lub właśnie P. Majewskiego (zob. Fiedosowa: *op. cit.*, s. 331). O Pawle Majewskim wspomina B. Limanowski w *Historii narodu polskiego 1863 i 1864 r.*, Lwów 1909, s. 335 oraz w *Pamiętnikach (1835—1870)*, Warszawa 1957, s. 151. Majewski w swym tragicznym życiu (spędził czterdzieści lat, do 1905 r., jako zesłaniec na Syberii, gdzie w tymże roku, ciężko chory na dusznicę bolesną, popełnił samobójstwo) zawsze był konsekwentny w wyznawanych poglądach. „Do samego końca — twierdził Longin Pantielejew — pozostał on takim jakim przybył na Syberię, starość duchowo nie zawładnęła nim, pozostał wierny testamentowi swej młodości i to go moralnie podtrzymywało przez czterdzieści lat na Syberii" (Ł. F. Pantielejew: *Wospominanija*, Moskwa 1958, s. 576—579). Na marginesie dodajmy, że Majewski przekładał także wiersze A. Kolcowa i M. Niekrasowa (*Ubogaja nariadnaja* oraz *Fiłantrop* — 1863—1865). Sądzi się, iż przekłady wierszy Niekrasowa i Kolcowa dokonane w latach 1863—1865 są jednymi z najwcześniejszych tłumaczeń tych literatów na język polski (zob. Fiedosowa: *op. cit.*, s. 335). Warto też dodać, że P. Majewski dokonał częściowej translacji wiersza innego rewolucyjnego demokraty, Mikołaja Dobrolubowa *Zakonnaja kara (Na bombardirowanije Palermo)* z cyklu wierszy neapolitańskich (zob. Fiedosowa: *Polskije riewolucyonnyje organizacyi w Moskwie w 60-e gody*, Moskwa 1974, s. 116.

Mieszkając w Moskwie Majewski zapoznał się z żoną pisarza Olgą Sokratowną Czernyszewską, z którą prowadził rozmowy o możliwości tłumaczenia *Co robić?* na język polski. Zestawiając fakt spotkania Majewskiego z Czernyszewską (gdy ta przebywała w Moskwie, gdzie zatrzymała się w mieszkaniu, w którym mniej więcej w tym samym czasie ukrywał się Jarosław Dąbrowski) z faktem spotkania Majewskiego z Dąbrowskim, także w Moskwie, badaczka radziecka T. F. Fiedosowa przypuszcza, że kwestię możliwości przekładu i wydania powieści Czernyszewskiego w języku polskim Majewski omawiał z Dąbrowskim, który przygotowywał się do ucieczki za granicę. W papierach skonfiskowanych podczas aresztowania Majewskiego w związku ze sprawą Karakozowa w 1866 r. znalezione zostały dwa rozdziały jego własnego przekładu *Co robić?* (46 arkuszy; 92 strony tekstu zapisanego „gęstym maczkiem", niemalże bez poprawek). Majewski w swych zeznaniach niejednokrotnie wspominał o przekładzie tego utworu i zamiarze jego wydania w Warszawie. Radzono mu też, aby zwrócił się w tej kwestii do wydawcy niektórych dzieł Czernyszewskiego, Aleksandra Pypina, blisko spokrewnionego z pisarzem. Prawdopodobnie Majewski liczył także na edycję tłumaczenia utworu Czernyszewskiego przez emigrację polską. Bezskuteczne starania o opublikowanie tej powieści zmusiły Majewskiego do poniechania translacji. Do wniosku takiego skłaniają jego słowa: „Mając wtedy jeszcze zamiar przełożyć całą powieść i wydać ją w języku polskim...". Są one zawarte w zeznaniach procesowych.[4] Podejmując się udostępnienia postępowej społeczności polskiej dzieła Czernyszewskiego, Majewski rozumiał rolę jaką mógłby odegrać ten utwór w ideologicznym przygotowaniu wspólnych rewolucyjnych poczynań Polaków z rosyjską rewolucyjną demokracją. Działalność Pawła Majewskiego w latach sześćdziesiątych XIX wieku, a zwłaszcza jego przekłady utworów autorów rosyjskich, w szczególności zaś powieści *Co robić?*, jest ważnym faktem w polsko-rosyjskich związkach literackich w okresie organizowania, już po upadku powstania styczniowego, wspólnej walki przeciwko samodzierżawiu.

Bardzo szeroki był, jak stwierdziliśmy, wachlarz poglądów wypowiadanych na ziemiach polskich na temat Czernyszewskiego i jego powieści *Co robić?*. Do tych, którzy wydawali zdecydowanie pozytywne sądy o pisarzu rosyjskim, zaliczał się archeolog i historyk Adam Honory Kirkor, publikujący pod pseudonimem Jana ze Śliwina w latach 1873—1874 na łamach „Tygodnika Wielkopolskiego" swoje *Zarysy współczesnej literatury rosyjskiej*. Wprawdzie bardzo schematycznie, szablonowo, dzielił on pisarzy rosyjskich i bezbarwnie odmalowywał ich sylwetki, lecz, jak słusznie zauważył Marian Jakóbiec, czynił to inaczej niż jego koledzy po

[4] Zob. Fiedosowa: *Pawieł Majewskij...*, s. 334.

fachu w Warszawie bądź w Krakowie.[5] „Musimy tu jeszcze wspomnieć — pisał Kirkor — o prawdziwie genialnym utworze Mikołaja Czernyszewskiego *Co robić?*. Czernyszewski, głęboki myśliciel i reformator społeczny. W ostatnich latach żaden utwór nie wywarł tak silnego wrażenia, jak ten znakomity utwór, który właściwie należy do ludzkości całej. Mamy nadzieję, że utwór ten może niedługo, chociaż w przerobionej szacie, stanie się przystępnym dla polskich czytelników. — Ażeby zaś bliżej zapoznać naszych czytelników z nader płodną działalnością Czernyszewskiego, wskażemy tu przynajmniej niektóre z donioślejszych prac jego: *«Cesarstwo lipcowe»*, *«Przyczyny upadku Rzymu»*, *«Kapitał i praca»*, *«Estetyczne zastosowanie sztuki do rzeczywistości»*, *«Lessing i jego epoka»*, *«Ruch ekonomiczny i prawodawstwo»*, *«Przesądy i zasady logiki»*; z przekładów najznaczniejsza *«Historia»* Schlossera. Napisał też podług Milla *«Zasady ekonomii politycznej»* i wiele bardzo innych dzieł".[6] Z analizy fragmentu cytowanego tekstu wynika, iż Kirkor, który sam był znanym i zapobiegliwym wydawcą, musiał coś wiedzieć na temat przygotowania do druku przekładu *Co robić?* na język polski. Głos jego można odebrać jako zawoalowany anons pojawienia się na naszych ziemiach powieści Czernyszewskiego. Wiadomo, że nie mogła ona wyjść jawnie na światło dzienne w zaborze rosyjskim, gdzie obowiązywał pełny zakaz nawet wymieniania nazwiska Czernyszewskiego.[7] W zaborze pruskim zainteresowanie literaturą rosyjską wśród Polaków było znacznie mniejsze. Mogła więc się ukazać w zaborze austriackim, i to wyłącznie w kręgach zbliżonych, przynajmniej w jakimś stopniu, do środowiska demokratycznego. Jak wykazały przeprowadzone szczegółowe badania, w roku 1875 wyszła we Lwowie w języku polskim nieznana dotychczas w naszej literaturze naukowej przeróbka *Co robić?* Czernyszewskiego. Z tego względu poświęcimy jej więcej uwagi. We wspomnianej edycji powieść nosi tytuł *Ludzie*. Wydaje się, że nawiązano w nim, w pewnym sensie, do podtytułu utworu pisarza rosyjskiego. W oryginale pełny tytuł brzmi: *Co robić. Z opowiadań o nowych ludziach*. Spolszczenie opatrzone jest kryptonimem „M.C." powsta-

---

[5] Zob. M. Jakóbiec: *Literatura rosyjska wśród Polaków w okresie pozytywizmu*, Wrocław 1950, s. 67.

[6] Jan ze Śliwina [A. H. Kirkor]: *Zarysy współczesnej literatury rosyjskiej*, „Tygodnik Wielkopolski", 1873, nr 18, poz. 207. Wymieniony cykl artykułów o literaturze rosyjskiej, pod tym samym tytułem, ukazał się w 1873 r. w Poznaniu w oddzielnym wydaniu, nakładem „Tygodnika Wielkopolskiego". Powyższy cytat znajduje się tam na s. 38. Por. Śliwowska: *op. cit.*, s. 225.

[7] Np. F. H. Lewestam w swej *Historii literatury powszechnej* wymienia Czernyszewskiego w skorowidzu nazwisk pisarzy, ale z właściwego tekstu (s. 389) cenzura usunęła jego nazwisko zapominając, że może ono pozostać jeszcze w wykazie osób (zob. F. H. Lewestam: *Historia literatury powszechnej*, Warszawa 1866, t. 4, s. 508).

łym z pierwszych liter imienia i nazwiska Mikołaja Czernyszewskiego. O *Ludziach* dowiadujemy się z uszczypliwego w tonie listu zatytułowanego *Nagonki na socjalistów i prasa polska*, jaki do redakcji wychodzącej we Lwowie w języku ukraińskim, nie mającej inklinacji do poglądów socjalistycznych ukrainofilskiej „Prawdy", napisał współpracujący z nią Wołodimir Michajłowicz Nawrocki. Wskazane jest w tym miejscu podanie kim był Nawrocki oraz ogólne scharakteryzowanie samej „Prawdy". Nawrocki urodził się w 1847 r. w Galicji w mieście Kotuzow (dziś rejon zołotnikowski, obwód tarnopolski) w rodzinie kościelnego cerkiewnego. W roku 1871 ukończył wydział prawa uniwersytetu lwowskiego. Od roku 1871 do końca życia (1882) pracował jako urzędnik dyrekcji do spraw finansowych w Rzeszowie. Był ukraińskim działaczem społecznym, publicystą, ekonomistą-statystykiem, krytykiem literackim. Wyrażane w jego pracach poglądy były oparte na teoriach A. Smitha i D. Ricardo oraz fizjokratów. Znaczny wpływ na formowanie się światopoglądu Nawrockiego i jego poglądy estetyczne miały też dzieła rewolucyjnych demokratów, a zwłaszcza powieść Czernyszewskiego *Co robić?*. Pozostawał on pod wrażeniem idei komunardów paryskich. Nawrocki był „narodowcem", tj. uczestnikiem ruchu politycznego liberalnej nacjonalistycznej inteligencji Galicji o orientacji proaustriackiej, który został zapoczątkowany w latach sześćdziesiątych XIX w. Postępowi działacze, tacy jak I. Franko, M. Pawlik, O. Terlecki, demaskowali działalność „narodowców", ich konserwatyzm, „antyludowość", program polityczny, podobnie jak i orientujących się na rząd Rosji carskiej tzw. „moskwofilów". Organem „narodowców" była właśnie „Prawda", periodyk, który ukazywał się od 1867 do 1898 roku. We wspomnianym liście Nawrockiego zamieszczonym przez ten organ czytamy o *Ludziach*: „Osoby występujące, słowami i czynami wyznają przekonania zupełnie rozbieżne ze zwyczajnymi w naszym społeczeństwie europejskim przekonaniami i z dzisiejszym ustrojem społecznym i próbują te przekonania, bez jakiejkolwiek kolizji z instytucjami państwowymi, wprowadzić w życie. Powieść ta nie była skonfiskowana [...], w całej publicystyce polskiej nie podniósł się ani jeden głos obiektywnej krytyki [...]. I oto my ośmielamy się twierdzić (a o sprawiedliwości naszych słów każdy może się przekonać porównawszy przekład z oryginałem), że wymieniona powieść w wydaniu polskim występująca jako oryginał jest dosłownym przekładem powieści Mikołaja Czernyszewskiego, cierpiącego teraz na Syberii za nihilizm rosyjski [...]. Prawdą jest, że w przekładzie polskim postacie noszą polskie imiona i nazywają siebie Polakami, a główne miejsce działania przeniesiono z Petersburga do Kijowa, lecz do tego tylko ograniczają się wszystkie zmiany, na które pozwolił sobie tłumacz [...]. A powieść Czernyszewskiego, czy będzie ona, jak w przekładzie polskim, nazywać się *Ludzie*, czy jak w oryginale — *Co*

robić?, zawsze pozostanie tym czym była: całym społecznym programem nihilistów rosyjskich".[8] Musimy w tym miejscu stwierdzić, że przytoczone uwagi nie zawsze są słuszne. Nieprawdą jest, że adaptacja jest dosłownym tłumaczeniem. Translator nie został podany. Wiadomo nam teraz, że był nim Paulin Święcicki, sygnujący swe publikacje w języku polskim, rosyjskim i ukraińskim m. in. pseudonimami Pawło Swij, D. Łozowski bądź Paulin Stachurski. Urodzony w 1841 roku w niezamożnej polskiej rodzinie szlacheckiej Święcicki, były uczestnik powstania styczniowego, a po jego upadku nauczyciel gimnazjum lwowskiego, redaktor „Nowin" (1865—1867) i „Szkoły" (1871—1872), znany był wówczas nie tylko z tłumaczeń, ale i z własnej twórczości".[9]

Warto, w kontekście cytowanej wypowiedzi o przekładzie *Co robić?*, zamieszczonej w lwowskim piśmie „Prawda", i własnych spostrzeżeń, pokusić się o przeprowadzenie dokładniejszej analizy polskiego tłumaczenia, zestawienie go z oryginałem dzieła.

Rozpoczniemy od uwag o charakterze ogólnym. W przekładzie zlikwidowano całe rozdziały, a inne radykalnie skrócono. Nie wydzielono podrozdziałów, a numeracja fragmentów tekstu wchodzącego w skład roz-

---

[8] Was N. [W. Nawrocki]: *Nahinky za socjalistamy i polska presa (pyśmo do redakcyi)*, „Prawda". Pyśmo literaturno-polityczne. U Lwowi, 15, (3) lipca 1877 r., cz. 13, s. 512—514. Podane są tu dane wydawnicze książki: *Ludzie. Powieść przez M.C.*, Lwów 1875, drukiem i nakładem K. Pillera (s. 348 — J.T.). Nawrocki posługiwał się kilkunastoma pseudonimami i kryptonimami. I tym razem ukrył się za jednym z nich. Publikował też po polsku (zob. np. Onysim [W. Nawrocki]: *Za wolność naszą i waszą*, „Diło", 1880, nr 93, 94; W. [W. Nawrocki], *Czego jeszcze możemy się nauczyć z tej polskiej historii*, „Diło", 1880, nr 35, 36). Tłumaczył nawet z Mickiewicza na język ukraiński (zob. *Hałyćko-ruska bibliografia XIX st.*, sost. Iwan Jem. Łewićkyj, t. 2, 1861—1866, Lwiw 1888, s. 673). Szerzej o W. Nawrockim zob. W. Barwyńskyj: *Pamiati najłuczszoho druha*, „Diło", 1882, nr 40, 41, 73—76, 85, 88, 95—98; *Nawrockyj Wołodymyr:* „Diło", 1882, nr 18; *Rukopysi pokijnoho Wł. Nawrockoho*, „Diło", 1883, nr 30; O. Terłeckyj: *Wołodymyr Nawrockyj*, „Kałendar' ilustrowannyj towarystwa »Proswita« na rik zwyczajnyj 1886", Lwiw 1885, s. 58; D. Łepkyj: *Do biohrafii W. Nawrockoho*, „Zorja", 1886, nr 11.

[9] Zob. Pawło Swij [Pawłyn Swiencyckyj-Stachurskyj], „Druh". Pyśmo Literaturne, cz. 18, hod III, 15 (27) września 1876, s. 284—285. Warto wyjaśnić, że wychodzący w języku ukraińskim dwutygodnik „Druh" był czasopismem literackim i naukowym studenckiego towarzystwa „Akademiczeskyj hurtok" (Kółko Akademickie). Ukazywał się on we Lwowie w latach 1874—1877. Do 1876 roku był pismem o tendencjach „moskwofilskich". Gdy tylko w lipcu 1876 r. „przybył" do redakcji Iwan Franko (jej członkiem był też M. Pawlik) „Druh" stał się organem młodzieży demokratycznej. Drukowano w nim przekłady z M. Lermontowa, M. Czernyszewskiego, M. Sałtykowa-Szczedrina, G. Flauberta i in. Niepodpisany wymieniony nekrolog P. Święcickiego poprzedzała informacja o śmierci tegoż z zapowiedzią druku obszerniejszego materiału o nim (zob. „Druh" Pyśmo Literaturne, cz. 17, hod III, 1 (13) września 1876, s. 272). Nekrolog Święcickiego zamieściła też (anonimowo) „Prawda" (1876, nr 17).

działów i podrozdziałów jest dla nich wspólna, ciągła. Nie zachowano tytułów rozdziałów. Zmienione jest miejsce akcji, jej czas, pory roku (lata określa się przy pomocy trzech cyfr i gwiazdki) i gdzieniegdzie wiek bohaterów. Część bohaterów posiada nazwiska i imiona, a inni tylko imiona. W ich charakterystyce trafiają się uzupełnienia, czy zmiany w stosunku do oryginału. Religię prawosławną zamieniono na katolicką. Stąd np. zamiast Petersburga mamy Kijów. W tłumaczeniu zastąpiono: Twer — Odessą, Niżnij — Kamieńcem, Moskwę — Żytomierzem itp. Wiera Pawłowna występuje jako Julia, Łopuchow — Adam Męski, Kirsanow — Konstanty, a Rachmietow to Bolesław Skała lub Rygorysta bądź Herkules.

Zilustrujemy te uwagi i spostrzeżenia przykładami, dokonując porównania kolejnych rozdziałów (podrozdziałów) oryginału z tłumaczeniem.[10] Tak więc rozdział I *(Durak)*, jak zresztą cały przekład, nie posiada tytułu. Brak też dedykacji, która brzmi: „Poswiaszczajetsia mojemu drugu O. S. Cz." [Olga Sokratowna Czernyszewska]. Rok 1856 (11 lipca) Święcicki sygnuje 11 lipca 185* (s. 3). Domniemany samobójca (Łopuchow) pisał w liście: „Uchożu w 11 czasow wieczera i nie wiernuś. Mienia usłyszat na Litiejnom mostu, mieżdu 2 i 3 czasami noczi. Podozrienij ni na kogo nie imiet' " (s. 23—24). W przekładzie jest: Wychodzę z hotelu o 11. Dam znać o sobie nocą, pomiędzy 1 a 2. U przewozu na Dnieprze. Nikogo o nic nie podejrzewać" (s. 4).

Czas akcji w rozdziale II *(Pierwoje sledstwije durackogo dieła)* rozpoczyna się o godzinie dwunastej. Święcicki przesunął go o dwie godziny — na czternastą (s. 5). Do tekstu piosenki francuskiej śpiewanej w oryginale powieści po rosyjsku (s. 25—26), Święcicki dodaje własne słowa:

„Pan" „niewolnica" nie będą istniały —
„Bracia" i „siostry" i raj na tej ziemi! (s. 6).

Tłumacząc zdanie: „W komnatu woszła służanka, mołodieńkaja diewuszka", (s. 26) Święcicki uzupełnia je: „o twarzy różowej" (s. 6). W końcu zaś rozdziału, do zdania: „Ona [Wiera Pawłowna] ubieżała, brosiłaś w postiel i zaliłaś slezami, kotoryje tak dołgo sodierżywała" (s. 29), translator dodał słowo „obficie": „Uciekła do pokoju, rzuciła się na łóżko i długo wstrzymywane łzy płynęły z jej oczu obficie" (s. 10).

Rozdziału III *(Predisłowie)* tłumacz nie zachował. Numer III, jako kolejny, przyjął dla rozdziału I oryginału pt. *Żyzń Wiery Pawłowny w roditielskom siemiejstwie*. Dla podrozdziałów przyporządkował numery kolejne. Matkę Wiery (Marię Aleksiejewną) nazywa Święcicki w tekście przekładu-przeróbki „panią Agatą", a rosyjskie słowo „riestoran" (s. 53) zastępuje nazwą „Hotel Europejski" (s. 43). Z oryginału usuwa autor tłu-

[10] Jako tekst oryginału przyjmujemy: N. G. Czernyszewski: *Izbrannoje*, Moskwa 1976.

maczenia całe zdania i dodaje swoje (por. s. 52 oryginału ze stronicą 42 przekładu).

Odpowiednikiem rozdziału VI oryginału jest w polskim tekście rozdział VIII. Skrócona tu została z kilku zdań do jednego wypowiedź narratora. Imię Żuli (Julie) zastąpiono rzeczownikiem „Francuzka". Wprowadza się takie nazwy, jak „Kreszczatik", „Pałac Ponińskiego" (s. 46). Pewnych fragmentów Święcicki w ogóle nie tłumaczy, lecz streszcza własnymi słowami. Skracając tekst eliminuje takie nazwiska, jak: D. Hume, E. Gibbon, L. Ranke, A. Thierry (oryg., s. 58). Bratu Wiery Pawłowny, douczanemu systemem korepetycji przez Łopuchowa (Męskiego), nadał imię Tadeusz.

Translator wyrugował z tekstu (rozdział XV, s. 86) takie nazwiska, jak G. Sand i Ch. Dickens (znajdowały się na stronicy 87 rozdziału X).

Czytającemu rozdział XX przekładu (w oryginale XII — *Pierwyj son Wieroczki*) łatwo jest dostrzec m. in. zamiany jednych słów na drugie, np. miejsce słowa „podwał" (piwnica, suterena — s. 113—114) zajęło „więzienie" (też s. 113—114), a zamiast rosyjskiego „pole" występują: „łąka", „kwiecista łąka" czy „zielona łąka" (s. 116).

Rozdział XIII oryginału został zlikwidowany w przeróbce Święcickiego.

Wiele dowolności konstatujemy w tłumaczeniu, porównując jego rozdział XXI z rozdziałem XIV oryginału. Na początku czytamy: „A Wieroczka dawno, dawno sidieła na usłowlennoj skam'jé, i skolko raz naczinało bystro bitsia jejo sierdce, kogda iz-za ugła pokazywałaś wojennaja furażka. Nakoniec-to! On! Drug! — Ona wskocziła, pobieżała nawstrieczu!" (s. 118). A w przekładzie: „Julia od kwadransu już przechadza się po bulwarze, serce jej bije mocno, w każdym przechodzącym zdaje się widzieć Adama" (s. 116). I tutaj mają miejsce skróty w tekście.

Z fuzji rozdziału XIV i XV oryginału u Święcickiego powstaje rozdział XXI. Czernyszewski w swej powieści pisze, że za pieniądze Łopuchowa były kupione wina (podczas poczęstunku u Rozalskich) za 12 rubli 50 kopiejek (s. 123). Translator wyszczególnia tylko wydatek na wina, jaki poniósł Adam Męski, w wysokości 12 rubli (s. 122). Daleko idących „cięć" w tekście oraz zmian dokonał tłumacz także w następnych rozdziałach. Oto porównanie dla przykładu.

Wozwratiwszyś domoj czasu w sied'mom, Łopuchow chotieł priniatsia za rabotu, no dołgo nie mog priniatsia. Gołowa była zaniata nie tiem a wsio tiem że, czemu wsiu dlinnuju dorogu ot sosiedstwa Siemionowskogo mosta do Wyborgskoj. Konieszno, lubownymi miecztami. Da, imi, tolko nie sowsiem lubownymi i nie sowsiem miecztami. Żyzń czełowieka nieobiespieczennogo imiejet swoi prozaiczeskije intieriesy, o nich to Łopuchow i razmyszlał. Poniatnoje dieło: matierialist, wsio tolko dumajet o wygodach. On i diejstwitielno dumał wsio o wygodach, wmiesto wysokich poeticzeskich miecztanij on zanimałsia takimi lubownymi miecztami, kotoryje priliczny grubomu matierialistu (s. 133).

Męski powrócił do domu około 7 godziny i zabrał się do swoich doświadczeń z żabami. Szło mu to jednak nie sporo: myśli były czem innem zajęte. Myślał, zapewne o swojej miłości? Nie o poezji w niej jednak myślał Adam, ale o życiowej prozie. Materialista! On i w miłości widział tylko własną korzyść. Nie poezją w miłości, nie plastyką nawet; ale zajęty był poziomemi myślami, które były godne zasad wyznawanego przezeń pozytywizmu (s. 139).

Czernyszewski pisał w rozdziale XXI:

W Miedicynskoj akadiemii jest' mnogo ludiej wsiakich sortow, jest', mieżdu proczim, i sieminaristy; oni imiejut znakomstwa w Duchownoj akadiemii, — czeriez nich byli w niej znakomstwa i u Łopuchowa. Odin iz znakomych jemu studientow Duchownoj akadiemii — nie blizkij, no choroszyj znakomyj — koncził kurs god tomu nazad i był swiaszczennikom w kakom-to zdanii s bieskoniecznymi koridorami na Wasiljewskom ostrowie (s. 140).

Tenże fragment w przeróbce Święcickiego (rozdział XXVI) brzmiał następująco:

Jakub był szkolnym kolegą Męskiego. Jako kapelan wojskowy mieszkał w fortecy na Peczersku. Do niego to udał się Męski, wziął nawet dorożkę — mógł się bowiem zapóźnić (s. 148).

A oto jak przedstawiony został moment po odbyciu się ceremonii ślubnej.

W połowinie służby priszła Natalia Andriejewna ili Natasza, kak zwał jejo Aleksiej Pietrowicz; po okonczanii swad'by poprosiła mołodych zajti k niej; u niej był prigotowlen maleńkij zawtrak; zaszli, posmiejaliś, daże protancewali dwie kadrili w dwie pary, daże walsirowali; Aleksiej Pietrowicz, nie umiewszyj tancewat', igrał im na skripkie; czasa połtora proletieli legko i niezamietno. Swad'ba była wiesiołaja (s. 143).

Po ślubie, młoda para i świadek poszli do księdza na śniadanie; naśmieli się nażartowali, przetańczono nawet kadryla we dwie pary, zaimprowizowano mazura. Ksiądz nie tańczył, grał za to na klawikordzie. Dwie godziny przeszły niepostrzeżenie (s. 152).

Likwidacji uległ rozdział XXIII i XXIV, zaś rozdział I i II *(Zamużestwo i wtoraja lubow')* połączył Święcicki w jeden — XXVIII.

Podczas analizy rozdziału II w tekście rosyjskim i analogicznego (XXIII) w polskim też trudno nie zauważyć pewnych zmian. Mianowicie: na spotkaniu u Męskich (Łopuchowów), na którym był ksiądz Jakub, Konstanty (Kirsanow) i nie wymieniona tutaj z imienia siostra księdza (Klara) dyskutowano m. in. o zbliżającej się wojnie krymskiej (s. 175), w oryginale zaś dyskurs dotyczy historycznych wydarzeń w Kansas, które traktowano jako przepowiadające wojnę między Północą i Południem w Stanach Zjednoczonych (s. 164).

Nie obyło się bez ingerencji translatora w rozdziale VI (XXXII). Dowodzą tego fragmenty:

Odnażdy — eto było uże pod koniec leta — diewuszki sobraliś, po obyknowieniju, w woskriesieńje na zagorodnuju progułku. Letom oni poczti każdyj prazdnik jezdili na łodkach, na ostrowa. Wiera Pawłowna obyknowienno jezdiła s nim: [...] (s. 188).

Razu pewnego — było to już ku schyłkowi jesieni — dziewczęta wedle zwyczaju wybrały się w niedzielę na zabawę za miasto. Latem prawie co święto jeździły one do Wydubecka, albo kędy indziej odetchnąć świeżym powietrzem i zachwycać się rozkosznym widokiem okolic Kijowa (s. 211).

Rozdział VIII oryginału znalazł swój wyraz w XXXIII adaptacji polskiej. Z kolei rozdziały VIII, IX, X, w postaci skróconej i streszczenia, utworzyły w przeróbce Święcickiego rozdział XXXIV. Następne rozdziały XI, XII, XIII, XIV *(Rasskaz Kriukowoj)* zostały połączone w jeden w wydaniu lwowskim — XXXV. Kriukową, prostytutkę, którą Kirsanow wyciągnął z rynsztoka, a którą później zatrudniła u siebie Wiera, nazwał tłumacz Malwiną. Święcicki sam dopisał ostatnie chwile życia Kriukowoj-Malwiny. W oryginale mówi się, że Kriukowa żyła jeszcze około miesiąca, lecz nie opisano momentu jej śmierci. Translator natomiast tak przedstawił te ostatnie godziny.

Konstanty otoczył Malwinę całą troskliwością; wszystek czas wolny poświęcił jej jednej, nie opuścił ją aż do śmierci, która nastąpiła we dwa miesiące, jedynie szczęśliwe w życiu tej biednej istoty. Skonała, całując rękę Konstantego [Kirsanowa]. Pokój jej cieniom! (s. 237).

Rezultatem połączenia wolnego przekładu rozdziałów XVI, XVII, XVIII, XIX *(Trietij son Wiery Pawłowny)* jest w edycji polskiej rozdział XXXVI. Niektóre fragmenty rozdziałów oddane są wyłącznie w postaci streszczeń. Także z następnych kilku rozdziałów (XX—XXV) stworzył Święcicki jeden (XXXVII). I tutaj zauważa się zdecydowane „wkraczanie" tłumacza w przekładany tekst. W wydaniu rosyjskim np. Łopuchow mówił do Wiery: „Tolko dumaja o siebie, ty możesz nie diełat' i mnie naprasnogo goria" (s. 254), zaś Męski zwraca się do Julii podobnie, ale i tym razem translator dodaje jeszcze coś od siebie: „Tylko myślą o sobie możesz mi odjąć trosk moich połowę. Uścisnął żonę za rękę, i rozstali się" (s. 281).

Traktując materiał wybiórczo, Święcicki „spaja" rozdziały XXVI i XXVIII (odrzucając XXVII) w XXXVIII. Im bliżej końca był translator *Co robić?*, tym więcej stosował skrótów bądź streszczeń poszczególnych fragmentów dzieła Czernyszewskiego. Wygląda to tak, jakby się spieszył lub usiłował zmieścić zapis na określonej ilości stron. I tak z rozdziałów XXIX *(Osobiennyj czełowiek)* i XXX — powstaje w polskiej przeróbce XXXIX. Opowiada się w nim o Skale, Rygoryście, Herkulesie (Rachmietowie). Likwidacji uległa *Biesieda s pronicatielnym czitatielem* (XXXI). Poza polską edycją znalazły się wszelkie wyliczenia buchalteryjne, ekonomiczne, ale też i *Czetwiortyj son Wiery Pawłowny*, spełniający tak ważną funkcję ideową w powieści Czernyszewskiego.

Spróbujmy odpowiedzieć na kilka nasuwających się w związku z omawianym przekładem pytań. Co zadecydowało o zainteresowaniu się Święcickiego Czernyszewskim i jego utworem? Dlaczego nie podał on pełnego

nazwiska i imienia Czernyszewskiego jako autora, a siebie jako tłumacza? Co stało się przyczyną tak znacznej ingerencji translatora w oryginał, co wyraźnie osłabiło wymowę ideową dzieła ewolującego od powieści społecznej do typowego romansu?

Już podczas studiów na uniwersytecie w Kijowie, rozpoczętych w 1860 roku, Święcicki znalazł się w kręgu oddziaływania idei demokratycznych. Czytamy o tym w jego nekrologu. W środowisku akademickim z pewnością zapoznał się z twórczością Czernyszewskiego. Oznaczenie autorstwa powieści *Ludzie* inicjałami, a nie pełnym nazwiskiem i imieniem Czernyszewskiego wskazuje na to, iż w zaborze austriackim cenzura nie dawała zgody na pełny zapis tego imienia i nazwiska przy przekładzie utworu. Potwierdza to fakt, że w styczniowym numerze pisma „Druh" za 1877 rok przekład ukraiński *Co robić?* (z zachowanym tytułem oryginału) też zamiast imienia i nazwiska autora dzieła podawał inicjały N. G. Cz. (Nikołaj Gawriłowicz Czernyszewski). Tłumaczenia dokonywali dwaj znani literaci i działacze ukraińscy — Iwan Franko i Michał Pawlik. Ta część, którą przygotowywał I. Franko została wydrukowana (w sześciu numerach czasopisma), części zaś przygotowane przez M. Pawlika nie ukazały się. W Galicji władze przygotowywały wówczas proces socjalistów. Czasopismo „Druh" zostało zlikwidowane przez policję austriacką.

Trudno też z całą pewnością stwierdzić jakie powody sprawiły, że Święcicki nie podpisał się pod dokonanym przez siebie tłumaczeniem-przeróbką *Co robić?*. Kilka racjonalnych przyczyn mogło wpłynąć na jego stanowisko w tym względzie. Pierwsza — bardzo prawdopodobna — była taka, że Święcicki, jako dość płodny i znany wówczas publicysta i literat (pisał m. in. powieści i dramaty), nie chciał się narażać władzom carskim i zamykać sobie w ten sposób drogi do czytelników polskich w Królestwie. A może po prostu bał się utracić obywatelstwo austriackie, które jako były uczestnik powstania styczniowego uzyskał dzięki „wysokiej protekcji". Wynika to z cytowanego nekrologu. Należy sądzić, że chyba to wpłynęło w głównej mierze również na zmianę tytułu przekładanego utworu *Co robić?* na *Ludzie*. Nie jest wykluczone, że do tego także zmierzały sugestie wydawcy K. Pillera. Być może edytor liczył na sprzedaż polskiego tłumaczenia powieści Czernyszewskiego poza zaborem austriackim. Spodziewał się on zapewne, że w tej postaci dzieło będzie sprzedawane bez przeszkód. Sprzyjała temu adaptacja utworu do warunków polskich, a szczególnie Galicji. Tym właśnie da się wyjaśnić np. przeniesienie miejsca akcji; w niektórych punktach związana jest ona z życiem osobistym translatora (chociażby miast, w których ten kończył gimnazjum i studiował — Kamieniec Podolski, Kijów). Święcicki wprawdzie nie był rewolucjonistą i nie podzielał idei *Co robić?*, starał się jednak zaspokoić oczekiwania i gusty potencjalnych czytelników rekrutujących się prze-

ważnie z szeregów rewolucjonistów — socjalistów będących naturalnymi odbiorcami powieści. Przeróbka *Co robić?* cieszyła się bowiem znaczną popularnością; stawała się ważkim argumentem w prowadzonej polemice politycznej. Wypowiadając się na temat lwowskiego procesu socjalistów, krakowski „Czas" ostro występował przeciwko znienawidzonemu przez niego „zgniłemu nihilizmowi rosyjskiemu", oświadczając przy tym, że to nie Polacy, lecz Rusini (Ukraińcy) cierpią na „socjalistyczną chorobę". Celowe wydaje się w tym miejscu ponowne nawiązanie do cytowanego listu W. Nawrockiego. Zadaniem jego było udowodnienie, iż konserwatyści krakowscy, którzy dostrzegali różnicę między socjalizmem „zachodnim" a „moskiewskim", na próżno siebie „pocieszają", gdyż wśród Polaków już od dwóch lat, w licznych egzemplarzach, chodzi z rąk do rąk i zapełnia półki czytelni „program społeczny" przyjęty bezpośrednio z Rosji. Chodziło tu właśnie o powieść *Ludzie*, określoną jako dosłowny przekład dzieła Czernyszewskiego. „Jeśliby polscy publicyści — stwierdza się w «Prawdzie» — przeczytali wymieniony przekład, to zobaczyliby, że głoszony w powieści Czernyszewskiego «nihilizm rosyjski», nie tylko ma wiele zbieżności z «zachodnim» socjalizmem, lecz jest prawie identyczny z owenizmem".[11]

Oddziaływanie rewolucyjnej demokracji rosyjskiej na czytelników w zaborze austriackim zaświadcza się również w radykalnym, zakazanym w Austro-Węgrzech almanachu ukraińskim „Mołot" (1878) wydanym przez działacza i literata Michała Pawlika. Zawiera on utwory bądź prace m. in. Franki, Pawlika, Bolesława Limanowskiego. Zamieszczony jest w nim też wykaz literatury o tendencji rewolucyjno-demokratycznej, socjalistycznej, która się ukazała w języku niemieckim, polskim, ukraińskim i serbskim. Uwzględnia się także książki i broszury Czernyszewskiego (dwanaście pozycji) drukowane przez M. Ełpidina, jak i A. D. Trusowa (w serii Russkaja Socyalno-Diemokraticzeskaja Bibliotieka). Jest również w tym spisie omawiana przez nas powieść *Ludzie*, z rozszyfrowanymi inicjałami „M. C." i tytułem: „Czernyszewskiego *Co robić?*", z uwagę opatrzoną dwoma wykrzyknikami, iż książkę sprzedaje się po podwójnej cenie.[12] Świadczy to, że utwór ten był dobrze znany polskiej opinii publicznej, a jak potwierdzają to także inne dokumenty, wychowywał, kształtował postawy rewolucyjne. Wydaje się więc, że *Ludzie* stanowiły taką edycję powieści Czernyszewskiego, na jaką, w ramach określonych realnych możliwości, mógł sobie pozwolić tłumacz i wydawca na ziemiach

[11] Was N. [W. Nawrocki]: *Nahynki...*, s. 514.

[12] *»Mołot«. Hałycko-urkaińska zbirka.* Wydaw M. Pawłyk, Lwiw u »Perszij Zwiazkowij Drukarni« 1878, s. 218—219. Całość zbioru liczy 220 s. Zob. również I. Franko: *Mychajło Pawłyk*, „Literaturno-naukowyj Wisnyk", 1905, t. 29, kn. 3, s. 163.

polskich, gdyż w oczach zaborców dzieło pisarza rosyjskiego było utworem „niebezpiecznym". Z tego też względu, mimo znacznego „pokiereszowania" powieści Czernyszewskiego, wysiłki translatora i edytora zasługują na uznanie i nagrodzenie ich dobrym wspomnieniem.

Tak więc starania związane z przekładem *Co robić?* na język polski i drukiem, rozpoczęte (niezależnie od siebie) przez Stanisława Krakowa, Ludwika Pawłowicza i Pawła Majewskiego udało się w pewnym sensie urzeczywistnić, choć w formie przeróbki i dopiero po dziesięciu latach, Paulinowi Święcickiemu. Było to pierwsze i jedyne w mniej więcej pełnej postaci tłumaczenie powieści *Co robić?* w Polsce do połowy XX wieku. Wierny, wartościowy przekład literacki *Co robić?* Czernyszewskiego na język polski wyszedł dopiero spod pióra Jerzego Brzęczkowskiego i ukazał się w roku 1951. Stało się to w Polsce Ludowej, kiedy odpowiednia polityka wydawnicza zaczęła sprzyjać popularyzacji literatury rosyjskiej.[13]

РЕЗЮМЕ

Роман Н. Г. Чернышевского „Что делать?" — произведение огромного общественного влияния, формирующее взгляды и убеждения передовых поляков нескольких поколений. Именно это побудило нас к размышлениям над историей перевода и издания этого произведения в Польше. Первыми попытались перевести роман вождя русской революционной демократии польские ссыльные Станислав Краков и Людвик Павлович в 1864 году, которые при посредстве ссыльного товарища Юлиуша Вышинского, обратились к поляку Юзефату Озырко, известному в Петербурге издателю, опубликовать на польском языке это произведение.

Следующей транслацией романа „Что делать?" занялся Павел Маевски (1864—1865), член подпольной организации „Narodowa Opieka", аристованный в 1866 году в связи с неудачным покушением на жизнь царя Александра II, совершенным Дмитрием Каракозовым, членом т.н. „Кружка Ишутина", который сотрудничал с вышеупомянутой организацией.

Первым переводом, до сих пор не отмеченным в польской научной литературе, был перевод романа „Что делать?", изданный К. Пиляром во Львове в 1875 году под измененным заглавием „Ludzie". Роман „Ludzie" вышел с инициалами автора оригинала, без фамилии переводчика. Перевел роман бывший участник январского восстания, позже преподаватель гимназии во Львове, известный

[13] M. Czernyszewski: *Co robić?*, przeł. J. Brzeczkowski, Warszawa 1951. Dla porównania podajemy, że jak wynika z zestawienia B. Ł. Kandela, *Pieriewody »Czto diełat'?« na inostrannyje jazyki* załączonego do wydania *Co robić?* (Leningrad 1975) powieść ta miała następujące ilości pełnych wydań w poszczególnych językach: w niemieckim — 7, bułgarskim — 6, węgierskim — 6, angielskim — 5, francuskim — 4, rumuńskim — 4, czeskim — 3, serbochorwackim — 3, włoskim, chińskim, japońskim — po 2, wietnamskim, holenderskim, hiszpańskim, koreańskim, mongolskim, perskim, polskim, słowackim, słoweńkim, fińskim, szwedzkim — po jednym.

публицист, писатель, переводчик, редактор журналов „Новости" (1865—1867) и „Школа" (1871—1872) — Паулин Сьвенцицки (1841—1876). Свои публикации Сьвенцицки издавал на польском, русском и украинском языках под псевдонимом Павло Свий, Д. Лозовски, Паулин Стахурски. Перевод романа „Что делать?" — это перевод-переделка. Он отличается от оригинала многими изменениями. Эти изменения показано в данной работе, проводя подробную параллель между трансляцией и оригиналом. В переводе замечаем ликвидацию некоторых разделов или их радикальное сокращение. Не сохранено также заглавий отдельных разделов, изменено место действий (напр. оно перенесено из Петербурга в Киев), время действия, а даже возраст героев. Некоторые герои имеют имена и фамилии, а некоторые только измененные имена. В характеристике отдельных героев встречаются дополнения и изменения. Православную религию заменено католической. Переделка романа „Что делать?" имела большую популярность не только среди поляков, но и украинцев, особенно среди радикальных деятелей, таких как: Иван Франко, Михаил Павлик и др. Роман-переделка сыграл особую роль в общественной и политической жизни тогдашней Галиции. Произведение воспитывало, формировало революционный облик передовых людей, было веским аргументом политической полемики. Роман „Люди" — это тот издательский вид произведения Н. Г. Чернышевскго, на который мог позволить себе переводчик и издатель в тогдашних реальных обстоятельствах, ибо власти считали произведение русского писателя „опасным".

Итак, усилия связанные с переводом и изданием романа „Что делать?", начатые Станиславом Краковым, Людвиком Павловичом и Павлом Маевским удалось осуществить спустя десять лет, П. Сьвеньцицкому. Это был первый, полный перевод романа „Что делать?", который вышел в Польше в первой половине XIX века. Первый полный литературный перевод этого произведения опубликовал Ежи Бженчковски в 1951 году.

RÉSUMÉ

Le roman de Mikołaj Gawriłowicz Czernyszewski *Que faire?* a influé fortement sur l'attitude de plusieurs générations des Polonais progressistes. Ce fait nous a poussés à étudier l'histoire de la traduction et de l'impression de cette oeuvre dans le milieu polonais.

La première tentative de traduire le roman du chef de démocratie révolutionnaire russe a été entreprise en 1864 par les déportés polonais, Stanisław Krakow et Ludwik Pawłowicz qui, par l'intermédiaire de Juliusz Wyszyński, déporté comme eux, se sont adressés à un éditeur connu à Petrograd — Polonais, Józefat Ohryzko, pour obtenir l'autorisation d'imprimer le roman en polonais.

La traduction suivante de *Que faire?* (1864—1865) a été tentée par Paweł Majewski, un membre de l'organisation clandestine „L'Assistance Nationale", arrêté en 1866 par suite de l'attentat échoué contre la vie du tzar Alexendre II, effectué par Dymitr Karakozow, participant à un cercle de Iszutin, avec qui collaborait l'organisation mentionnée ci-dessus.

La première traduction de *Que faire?* dont on ne trouve pas les références dans la littérature scientifique polonaise a paru en 1875 à Lvov: éditée par K. Piller, ne revêtie que des premiers lettres du nom et du prénom de l'auteur sans un nom du traducteur, elle portait le titre changé *Les Gens*. Elle a été faite par Paulin Święcicki (1841—1876), participant à l'insurrection de janvier, puis le professeur au

lycée de Lvov, connu aussi comme un publiciste, écrivain, traducteur, rédacteur des „Nouvelles" (1865—1867) et de l'„École". Święcicki signait ses publications éditées en polonais, russe, ukrainien Pavło Svij, D. Łozowski, Paulin Stachurski. Il faut constater à cette occasion que la traduction de Święcicki est plutôt une adaptation. Elle diffère de l'original par toute une série d'importants changements qu'une parallèle détaillée établie entre la traduction et l'original fait apparaître manifestement. Dans la traduction on a omis ou considérablement abrégé les chapitres entiers, on a déplacé le lieu de l'action de Petrograd à Kiev, on a modifié sa durée, les saisons de l'année, parfois même l'âge des héros; parmi eux, les uns ont leurs noms et prénoms, tandis que les autres n'ont que le prénoms, d'ailleurs modifiés. Quant à leur caractéristique, il arrive qu'elle se détache de celle de l'original. La religion orthodoxe se trouve remplacée par catholique.

L'adaptation de *Que faire?* juissait d'une remarquable popularité non seulement parmi les Polonais, mais aussi parmi les lecteurs ukraîniens (Iwan Franko Michał Pawłyk). Les sources documentaires prouvent que cette verision du roman avait, à cette époque-là, une importance capitale pour la vie socio-politique de la Galicie. Le roman formait l'attitude révolutionnaire, devenait un argument primordiale de la polémique politique. *Les Gens* présentait la variante du roman de Czernyszewski à la mesure des possibilités du traducteur et de l'éditeur, opressés par la situation en Pologne; pour les envahisseurs, l'oeuvre de l'écrivain russe était particulièrement suspecte et dangereuse.

Les tentatives visant à traduire et à éditer le roman *Que faire?*, entreprises par Stanisław Krakow, Ludwik Pawłowicz et Paweł Majewski se sont donc réalisées et, après dix ans, elles ont pris la forme de l'adaptation de Paulin Święcicki C'était unique et plus ou moins complète traduction du roman *Que faire?* parue en Pologne jusqu'à la moitié du XXe s. La traduction littéraire fidèle et de valeur n'est que celle de Jerzy Brzęcztowski et date de 1951.